

Sygnatura akt I ACa 759/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2019 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Buczkowska-Żuk

Sędziowie: SSA Krzysztof Górski

SSA Leon Miroszewski (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2019 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko Kołu (...) w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 8 października 2018 roku, sygnatura akt I C 638/17

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Krzysztof Górski Edyta Buczkowska-Żuk Leon Miroszewski

Sygnatura akt I ACa 759/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 października 2018 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, w sprawie o sygnaturze akt I C 638/17, z powództwa M. W. przeciwko Kołu (...) z siedzibą w S. o zapłatę kwoty 122.117,87 złotych tytułem odszkodowania za szkody w uprawach wyrządzone przez zwierzyńkę, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 120.237 złotych od dnia 9 sierpnia 2016 roku, a od kwoty 1.880,87 złotych od dnia 11 lutego 2017 roku oraz kosztami procesu, w punkcie I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 87.103,73 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: - od kwoty 85.222,86 zł od dnia 9 sierpnia 2016 r., - od kwoty 1.880,87 zł od dnia 11 lutego 2017 r.; w punkcie II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.416,25 złotych tytułem kosztów postępowania, w punkcie IV. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.038,75 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, w punkcie V. nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 832,73 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest posiadaczem nieruchomości rolnej położonej w miejscowości G., gmina C., składającej się między innymi z działki numer (...) i działki numer (...). Nieruchomości te znajdują się na terenie obwodu łowieckiego dzierżawionego przez pozwane Koło (...) w S.. W okresie sierpień-wrzesień 2015 r. powód na działce (...) zasiał rzepak ozimy, na działce (...) żyto ozime i wiosną nadto na działce (...) seradelię. Pismem z dnia 1 października 2015 r. powód zgłosił zakończenie zasiewów i w związku z bytowaniem zwierzyny leśnej na plantacji rzepaku ok.65 ha i żyta ok.12 ha, zwrócił się z prośbą o wzmożenie działań ochronnych w celu minimalizacji potencjalnych zniszczeń. Pismem z dnia 15 kwietnia 2016r. powód zgłosił zakończenie siewu seradeli na działce (...) i zwrócił się z prośbą o wzmożenie działań ochronnych w celu minimalizacji strat na plantacji.

W sprawie szkody w wymienionych uprawach Sąd Okręgowy ustalił, że powód pismem z dnia 1 listopada 2015 r. powód zgłosił szkodę łowiecką i w związku z bytowaniem zwierzyny leśnej na plantacji rzepaku ok.65 ha i żyta ok.12 ha, zwrócił się z prośbą o wzmożenie działań ochronnych w celu minimalizacji dalszych zniszczeń oraz wyznaczenie daty oględzin uszkodzonych części plantacji. Powód także ubezpieczył uprawę rzepaku ozimego i żyta od skutków złego przeżimowania w (...) Towarzystwie Ubezpieczeń (...), które protokołem oględzin z 19.11.2015 r. stwierdziło, że spełnione zostały warunki ubezpieczenia, prawidłową obsadę roślin.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 1 marca 2016 r. powód zgłosił szkodę łowiecką i w związku z zauważeniem dużych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną na działkach nr (...) ca 70 ha rzepaku zwrócił się z prośbą o wzmożenie polowań, bądź zaplanowanie dyżurów ochronnych w celu minimalizacji ewentualnych dalszych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną i zwrotną informację odnośnie działań mających na celu minimalizację dalszych strat. Pismem z dnia 15 kwietnia 2016 roku powód ponownie zgłosił szkodę łowiecką i w związku z zauważeniem dużych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną na działce rzepaku nr (...) ca 70 ha zwrócił się z prośbą o wzmożenie polowań lub zaplanowanie dyżurów ochronnych w celu minimalizacji ewentualnych dalszych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną i zwrotną informację odnośnie działań mających na celu minimalizację dalszych strat. Kolejne pismo zgłaszające szkodę łowiecką, w którym powód wskazał szkody także na działce (...) (żyto), powód sporządził 10 maja 2016 roku.

W związku z brakiem oszacowania szkód, w dniu 24 maja 2016 r. powód złożył wniosek do Sądu Rejonowego w Gryfinie o zabezpieczenie dowodu przez dokonanie przez biegłego oględzin w sposób odpowiadający warunkom wstępnego szacowania szkody. Postanowieniem z dnia 29 lipca 2016 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie dopuścił dowód z opinii biegłego B. D. na okoliczność dokonania szacowania szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną w uprawach powoda. Oględziny wykonane przez biegłego B. D. z udziałem pełnomocnika powoda i przedstawiciela pozwanego odbyły się w dniu 21 czerwca 2016 r. Kolejna wizja odbyła się w dniu 25 lipca 2016 r. i 24 sierpnia 2016 r. Biegły nie mierzył działki, na której doszło do całkowitego zniszczenia uprawy rzepaku przyjmując jej wielkość na 23 ha na podstawie oświadczenia. Dodatkowo ustalił zniszczenia w uprawie rzepaku na powierzchni zredukowanej 5 ha oraz żyta na powierzchni 1,97 ha. Powierzchnie małe przedstawione do oceny były mierzone dalmierzem.

W sprawie roszczeń powoda Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 25 lipca 2016 r. podpisana została ugoda, w której Koło Łowieckie zobowiązało się do zapłaty odszkodowania za rzepak w wysokości 117.840 zł i za żyto – 6.997 zł. Ugoda została podpisana przez powoda, zaś ze strony pozwanego przez S. L., M. L. oraz A. W.. Przy zawieraniu ugody obecny był biegły sądowy B. D.. Pismem z dnia 17 sierpnia 2016 r. pozwany poinformował powoda, że w związku z potwierdzeniem przez biegłego B. D. pomyłki w obliczeniach szkód rolnych na działkach powoda, wypłata odszkodowania zostaje wstrzymana. Pismem z dnia 22 sierpnia 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 126.837 zł wynikającej z ugody z dnia 25 lipca 2016r. W dniu 24 sierpnia 2016 r. podpisane zostało porozumienie na kwotę 9.000zł z tytułu szkody w uprawie seradeli. Porozumienie zostało podpisane przez posiadaczy uprawy oraz I. K., S. L., M. L. i biegłego B. D.. Pismem z dnia 1 września 2016 r. pozwany poinformował powoda, że umowa ugody z dnia 25 lipca 2016 r. jest bezskuteczna albowiem nie została podpisana przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanego Koła. Zgodnie z ustaleniem Sądu Okręgowego ugoda, o której mowa nie była podpisana przez wszystkie osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił także, że pozwany wypłacił powodowi 9.000 zł z tytułu odszkodowania za straty w uprawie seradeli. Co do tej zapłaty w dniu 2 września 2016 r. strony zawarły umowę ugody. Pismem z dnia 4 lutego 2017 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty do dnia 10 lutego 2017 r. kwoty 120.237 zł z tytułu szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną w uprawach powoda oraz kwoty 692,63 zł i 1.108,24 zł z tytułu kosztów opinii biegłego w postępowaniu zabezpieczającym.

Co do powierzchni działek powoda i wysokości szkody Sąd Okręgowy ustalił, że działka powoda o numerze (...) ma powierzchnię 95,6182 ha, zaś (...) - 20,3723 ha. Plantacja rzepaku powoda oraz żyta ozimego została zniszczona przez zwierzynę łowną. Stan plantacji powoda niezniszczonej był dobry, ogólny stan plantacji słaby. Powierzchnie do zaorania w uprawie rzepaku po zniszczeniu przez zwierzynę łowną wynosiły zredukowana 5 ha i 20,36 ha, zaś żyta zredukowana 1,97 ha. Szkada poniesiona przez powoda w uprawie rzepaku przy uwzględnieniu nieponiesionych kosztów zbioru i transportu wyniosła 81.625,86 zł. Uprawa wymagała zaorania po 11 czerwca. Szkada w uprawie żyta - 3764,67 zł.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że część okoliczności faktycznych wskazanych w poprzedniej części uzasadnienia była pomiędzy stronami bezsporna. W pozostałym zakresie Sąd ten dokonał ustaleń faktycznych na podstawie zawnioskowanych przez strony dowodów z dokumentów, których autentyczność nie była nie była kwestionowana przez strony. Co do zasady sąd przyjął za wiarygodne także dowody z zeznań świadków i przesłuchania strony pozwanej, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności w zakresie przydatnym dla rozstrzygnięcia w prawie. Nadto podstawa ustaleń Sądu stanowiła częściowo opinia B. D. oraz opinia biegłego M. R. (1).

W sprawie podstawy prawnej żądania pozwu Sąd Okręgowy przyjął, że jest nią art. 46 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie (Dz.U. z 2013 r., poz. 1226 ze zmianami), który kreuje prawo dochodzenia przez poszkodowanego posiadacza upraw i płodów rolnych odszkodowania za szkody w nich wyrządzone przez niektóre gatunki zwierząt łownych. Uznał zgodnie z tym przepisem, że dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za szkody łowieckie konieczne a zarazem wystarczające jest łączne spełnienie dwóch przesłanek: 1. wyrządzenie szkody w uprawach i plonach rolnych; 2. wyrządzenie szkody przez zwierzęta należące do pięciu gatunków zwierzyny łownej, to jest przez dziki, losie, jelenie, daniele i sarny.

Sąd Okręgowy podkreślił, że jakkolwiek odpowiedzialność za szkody łowieckie jest ograniczona do szkód wyrządzonych przez pięć gatunków zwierzyny łownej, to w zakresie określonym przez przepisy tej ustawy istnieje bezwarunkowy obowiązek wynagrodzenia takiej szkody. Powstaje on niezależnie od czyjejkolwiek winy oraz od zgodności z prawem działania podmiotu prowadzącego gospodarkę łowiecką. Odpowiedzialność odszkodowawcza ma zatem charakter absolutny i jest związana z samym faktem prowadzenia gospodarki łowieckiej, niezależnie od tego, czy szkoda powstała w wyniku działania prawnego czy bezprawnego. Dalej Sąd I instancji stwierdził, że powodowi, jako posiadaczowi upraw przysługiwała, wbrew twierdzeniem pozwanego, legitymacja czynna w rozpoznawanej sprawie.

Za bezsporne Sąd Okręgowy uznał, że na prowadzonej przez powoda plantacji rzepaku, żyta ozimego i seradeli doszło do uszkodzenia roślin przez zwierzynę określoną w art. 46 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie. Tym samym powodowi przysługuje co do zasady roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej w prowadzonych przez niego uprawach. Spór dotyczył natomiast wysokości szkody doznanej przez powoda.

Sąd I instancji miał na uwadze, że szczegółowy tryb postępowania w przedmiocie ustalania faktu powstania szkody łowieckiej i określenia wysokości należnego odszkodowania został uregulowany w przepisach art. 46 ust. 2 i art. 47 ustawy – Prawo łowieckie oraz wydanym na podstawie powyższej ustawy rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i plonach rolnych [Dz. U. Nr 45, poz. 272]. Przywołane wyżej przepisy nakładają określone obowiązki z jednej strony na dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich, z drugiej zaś strony na posiadaczy upraw i płodów rolnych. Niezachowanie przewidzianego w powyższych aktach prawnych trybu postępowania nie

pozbawia osoby poszkodowanej prawa do odszkodowania, jednak ma wpływ na możliwość ustalenia powstania i wysokości szkody. Z przepisów przywołanego wyżej rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych wynika, że zarówno wstępnego szacowania, jak i ostatecznego szacowania szkód dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego przy udziale poszkodowanego lub jego pełnomocnika oraz na żądanie jednej ze stron przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej [§ 2 ust. 1]. Szacowanie szkód powinno składać się przy tym z dwóch etapów – po pierwsze, z tzw. wstępnego szacowania szkody, czyli oględzin, po drugie, z tzw. ostatecznego szacowania szkód.

Co do sposobu szacowania szkód Sąd I instancji wskazał, że wstępne szacowanie szkód polega na dokonaniu oględzin miejsca szkody. Oględzin tych powinno się dokonać w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody. Podczas oględzin należy ustalić: gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj, stan i jakość uprawy, obszar całej uprawy, a także szacunkowy obszar uprawy, która została uszkodzona oraz szacunkowy procent zniszczenia uprawy na danym obszarze [§ 3 wyżej wymienionego rozporządzenia]. Z kolei ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia, zniszczenia uprawy lub płodów rolnych. Ostatecznego szacowania oraz określenia wysokości odszkodowania powinno się dokonać najpóźniej na dzień przed sprzętem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy lub płodu rolnego. W tym celu poszkodowany jest obowiązany powiadomić szacującego o terminie planowanego sprzętu w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem uszkodzonych upraw lub płodów rolnych. Podczas ostatecznego szacowania ustala się: gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj uprawy lub płodu rolnego, stan i jakość uprawy lub płodu rolnego, obszar całej uprawy lub szacunkową masę zgromadzonego płodu rolnego, obszar uprawy, który uległ uszkodzeniu lub szacunkową masę uszkodzonego płodu rolnego, procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze, plon z jednego hektara, szacunkową masę uszkodzonego płodu rolnego, rozmiar szkody oraz wysokość odszkodowania. Wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania [§ 4 wyżej wymienionego rozporządzenia]. Z § 2 ust. 5 i 7 wyżej wymienionego rozporządzenia wynika, że zarówno z oględzin, jak i ostatecznego szacowania szkody szacujący sporządza protokół, który podpisuje szacujący, poszkodowany lub jego pełnomocnik oraz przedstawiciel właściwej terytorialnie izby rolniczej, jeżeli uczestniczył w oględzinach lub ostatecznym szacowaniu szkody. Poszkodowany może przy tym wnieść zastrzeżenia do protokołu.

Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie powyższy tryb postępowania co do zasady nie został zachowany. Pismem z dnia 1 listopada 2015 r. powód zgłosił szkodę łowiecką i w związku z bytowaniem zwierzyny leśnej na plantacji rzepaku ok.65 ha i żyta ok.12 ha, zwrócił się z prośbą o wzmoczenie działań ochronnych w celu minimalizacji dalszych zniszczeń oraz wyznaczenie daty oględzin uszkodzonych części plantacji. Następnie pismem z dnia 1 marca 2016 r. powód zgłosił szkodę łowiecką i w związku z zauważeniem dużych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną na działkach nr (...) ca 70 ha rzepaku zwrócił się z prośbą o wzmoczenie polowań, bądź zaplanowanie dyżurów ochronnych w celu minimalizacji ewentualnych dalszych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną i zwrotną informację odnośnie działań mających na celu minimalizację dalszych strat. Pismem z dnia 15 kwietnia 2016 r. powód ponownie zgłosił szkodę łowiecką i w związku z zauważeniem dużych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną na działce rzepaku nr (...) ca 70 ha zwrócił się z prośbą o wzmoczenie polowań lub zaplanowanie dyżurów ochronnych w celu minimalizacji ewentualnych dalszych szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną i zwrotną informację odnośnie działań mających na celu minimalizację dalszych strat. Kolejne pismo zgłaszające szkodę łowiecką, w którym powód wskazał szkody także na działce (...) (żyto), powód sporządził 10 maja 2016 r. Pomimo powyższego pozwany nie dokonał oględzin wskazanych przez powoda upraw. Oględziny zostały wykonane dopiero po złożeniu przez powoda w Sadzie Rejonowym w Gryfinie wniosku o udzielenie zabezpieczenia i odbyły się w dniu 21 czerwca 2016 r. Kolejna wizja biegłego sądowego odbyła się w dniu 25 lipca 2016 r. i 24 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że biegły B. D. mógł bezpośrednio ocenić stan upraw rzepaku i żyta prowadzonych przez powoda i rozmiar wyrządzonej mu szkody na skutek działań zwierzyny łownej. W ocenie sądu brak podstaw

do przyjęcia, że biegły w sposób niezgodny z prawdą opisał stwierdzony przez siebie stan nieruchomości rolnych, na których były prowadzone uprawy. W oględzinach uczestniczył zarówno pełnomocnik powoda jak i przedstawiciel pozwanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego opinia B. D. i opinia powołanego w rozpoznawanej sprawie biegłego A. M. (1) zawierają błędy metodologiczne. Biegli nie potrafili w sposób przekonujący odnieść się do wszystkich podniesionych przez strony zarzutów. Biegły A. M. (1) dokonał wyliczeń szkody na podstawie ustaleń biegłego B. D. (co wskazał na stronie 13), które sam zakwestionował m.in. na stronie 10 i 12 opinii, a nadto w opinii uzupełniającej m.in. na stronie 3,6,7. Opinia biegłego D. okazała się przydatna w zakresie opisu upraw. Opinie prywatne znajdujące się na karcie 324-328 oraz na karcie 351-352 w oczywisty sposób nie mogła stanowić podstawy ustaleń w zakresie wysokości poniesionej przez powoda szkody, a jedynie stanowić dowód, że takowa opinia została sporządzona.

Według Sądu Okręgowego kolejny powołany w sprawie biegły M. R. (1) szczegółowo wskazał wymagania glebowe, relatywne plony w zależności od rozwoju przedzimowego, plony rzepaku pozbawionego na wiosnę liści bocznych i pąków. Wielkość powierzchni przyjętych do wyliczenia szkody znajduje oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Uwzględnił całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wprawdzie biegły pomylił numer działki, jednak nie miło to wpływu na dokonanie wyliczeń zawartych w opinii, co wynika jednoznacznie z jej treści. Z tych względów opinia biegłego M. R. (1) stała się podstawą ustaleń Sądu.

Opinię tego biegłego Sąd I instancji uznał za pełną i jasną, stwierdził też, że wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Opinia została zakwestionowana wyłącznie przez powoda, ale biegły wyjaśnił zgłoszone zastrzeżenia. W pozostałym zakresie pismo powoda w istocie stanowi polemikę z opinią biegłego, który wydał opinie mniej korzystną niż opinia, w oparciu o którą powód sformułował żądanie.

Sąd Okręgowy dalej zauważył, że w ustawie z dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie nie zostało zdefiniowane pojęcie „szkody w uprawach i plonach rolnych”. Tym samym przy wykładni powyższego pojęcia znajdują zastosowanie ogólne zasady polskiego prawa cywilnego. Zgodnie z którym szkoda rozumiana jest natomiast jako wszelki uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym.

Określenie „szkoda w uprawach i plonach rolnych” wskazuje według Sądu Okręgowego, że ustawodawca ogranicza odpowiedzialność odszkodowawczą przewidzianą w art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie wyłącznie do obowiązku naprawienia szkody majątkowej doznanej przez posiadacza nieruchomości rolnej na skutek zniszczenia lub uszkodzenia upraw lub plodów rolnych. Odszkodowanie należne powodowi winno odpowiadać różnicy pomiędzy wartością plonu, który powód uzyskałby, gdyby nie doszło do uszkodzenia jego upraw przez zwierzynę łowną, a wartością plonu faktycznie przez niego uzyskanego, pomniejszoną o nieponiesione przez powoda koszty zbioru, transportu i przechowywania utraconego plonu.

Analiza danych wskazanych przez biegłego M. R. (1) zdaniem Sądu I instancji uzasadniała wniosek, że powód z uwagi na warunki pogodowe, glebowe i stosowane zabiegi agrotechniczne mógł realnie zakładać osiągnięcie plonów przeciętnych dla tego regionu. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że średni plon rzepaku ozimego w województwie (...) wynosił w 2016 roku 24,7 dt/ha, zaś żyta 40dt/ha, co przyjęć trzeba za punkt wyjścia dla ustalenia wysokości odszkodowania powodowi.

Odnosząc się do kwestionowania przez powoda ustalonego przez biegłego obszaru zniszczonej uprawy rzepaku podnosząc, że całkowicie uszkodzony obszar to nie 20,36 ha ale 23 ha, powołując się na biegłego B. D.. Sąd Okręgowy podkreślił, że biegły M. R. (1) wyjaśnił na rozprawie, że ten całkowicie uszkodzony obszar nie był mierzony, zaś z pozostałych dokumentów zgromadzonych w aktach oraz zeznań świadków wynika, że obszar faktycznie osiany wynosił 20,36 ha. Powód nie przedstawił dowodów przeciwnych. Co do pozostałej powierzchni zredukowanej tj. 5 ha rzepaku i 1,97 ha żyta. Sąd w barku odmiennych dowodów nie znalazł podstaw do zakwestionowania podanych wyliczeń.

Tym samym przy uwzględnianiu nieponiesionych kosztów transportu i zbioru oraz średniego zbioru za prawidłowe Sąd Okręgowy uznał wyliczenia biegłego co do poniesionej szkody w uprawach rzepaku na kwotę łączną 81.625,86 zł i w uprawach żyta na kwotę 3.764,67 zł. Sąd ten miał jednocześnie na uwadze, że powód w pozwie domagał się odszkodowania za szkody w uprawach w kwocie 120.237 zł w tym w uprawach rzepaku w wysokości 116.640 zł i w życie ozimym 3.597 zł (wyliczenie w uzasadnieniu k.6 akt), a nadto poniesionych kosztów związanych z opinią wydaną w trybie zabezpieczenia w wysokości 1.880,87 zł. Zatem, mając na uwadze treść opinii biegłego oraz zakaz orzekania ponad żądanie Sąd uwzględnił żądanie co do kwoty 81.625,86 zł z tytułu szkody w uprawach rzepaku oraz wskazaną przez powoda w pozwie kwotę 3.597 zł związaną ze szkodą wynikłą ze zniszczeń upraw żyta tj. łączne odszkodowanie za niszczone uprawy wyniosło 85.222,86 zł. Niewątpliwie z uwagi na brak dokonania przez pozwanego szacowania szkody pomimo zgłoszenia przez powoda, pozwany zobowiązany jest nadto pokryć poniesione przez powoda koszty w wysokości 1.880,87 zł. Żądanie odsetek Sąd Okręgowy uwzględnił na podstawie art. 481 k.c. Pozwany nie odniósł się do żądania w tym zakresie i nie zgłosił zarzutów.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Przyjął, że powód wygrał sprawę w 71 %, zaś strona pozwana - w 29 % i w tych częściach strony powinny sobie zwrócić poniesione koszty procesu. Koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 11.658 zł, zaś przez pozwanego 6.417 zł (5.400 zł wynagrodzenie pełnomocnika, 17zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 1.000 zł zaliczka na biegłego). Zatem koszty należne powodowi wyniosły 8.277, 18 zł (11.658 zł x 71%), zaś pozwanemu - 1.860,93 zł (6.417 zł x 29%). Dokonując wzajemnej kompensacji, pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 6.416,25zł. Orzeczenie w punkcie IV i V Sąd I instancji oparł o przepis art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd nakazał pobrać od stron niepokryte koszty opinii biegłych, których łączny koszt wyniósł 3.971,48 zł. Koszty nie pokryte z zaliczki wyniosły 2.871,48 zł, z czego powód winien uiścić na rzecz Skarbu Państwa 29% tj. 832,73 zł, zaś pozwany 71 % tj. 2.038,75 złotych.

Powód wniósł apelację od tego wyroku zaskarżając go w części – w zakresie punktu II. wyroku, a więc oddalającej powództwo ponad kwotę zasądzoną w punkcie I., czyli co do kwoty 35.014,14 złotych, a także w zakresie punktów III. i V. orzekających o kosztach postępowania.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo i zasądzenie od pozwanego Koła (...) na rzecz powoda M. W. kwoty 122.117,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 120.237 zł. od dnia 9 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty, od kwoty 1.880,87 zł. od dnia 11 lutego 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o dopuszczenie dowodów z dokumentów, których powód nie mógł powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, a więc: opinii biegłego sądowego K. S. z dnia 3.10.2018 r. wydanej w sprawie I C 693/17 z powództwa Z. W. przeciwko Kołu (...) w S., w której biegły odpowiada na pytania Sądu, czy „na podstawie całego materiału dowodowego można uznać, że metodyka B. D. była prawidłowa” na okoliczność braku podstaw do kwestionowania prawidłowości opinii biegłego B. D.; dwóch opinii biegłego sądowego B. D. wydanych w postępowaniu o zabezpieczenie dowodów, a w tym Opinii z dnia 29.07.2016 r. i Opinii z dnia 23.08.2016 r., które powód przedstawia do porównania z opiniami tego biegłego złożonymi w niniejszym postępowaniu; postanowienia Sądu Rejonowego w Gryfinie z dnia 29.07.2016 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich w osobie B. D..

Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu za I i II instancję, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych,

Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. :

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przeprowadzenie oceny dowodów w sposób dowolny, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego przyjętego za podstawę

rozstrzygnięcia, oparcie rozstrzygnięcia na ewidentnie nierzetelnej, nieprofesjonalnej opinii biegłego sądowego M. R. (1), czego skutkiem - przez niedostateczny krytycyzm wobec opinii biegłego oraz brak odniesienia do ustaleń biegłego B. D. oraz biegłego A. M. (2) - wadliwe są ustalenia Sądu co do wysokości odszkodowania, co zostanie wykazane szczegółowo w uzasadnieniu apelacji;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie jego wykładni sprzecznie z dyspozycją art. 6 k.c, poprzez obciążenie powoda ciężarem dowodzenia faktów, z których pozwany wywodzi skutki prawne, a w szczególności, że powód nie przedłożył przeciwdowodu co do wielkości powierzchni rzepaku zredukowanej przez zwierzynę łowną w 100%

3) art. 233 § 1 k.p.c. i 231 k.p.c, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie i ustalenie o prawie zastosowania do ustalenia plonu średniego plonu rzepaku ozimego wg GUS na podstawie rzekomego wpływu warunków glebowych oraz warunków atmosferycznych na wydajność rzepaku ozimego w 2016, gdy tymczasem w zgromadzonym materiale dowodowym nie ma żadnych dowodów w tym zakresie, a Sąd swoje ustalenia w tej części oparł wyłącznie na ogólnej książkowej wiedzy biegłego sądowego M. R. (1), a nie na ustaleniach faktycznych i dowodach dotyczących konkretnej plantacji, a na dodatek wbrew dokumentom i zeznaniom świadków;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, wybiórczą i dowolną ocenę dowodu z opinii biegłego B. D., który jako jedyny biegły naocznie widział zakres szkód wyrządzonych na działce nr (...) i przyjęcie, że opinia ta zawiera błędy metodologiczne, wybiórczą ocenę zeznań biegłego B. D. w części dot. ustalania powierzchni zredukowanych upraw oraz całkowite pominięcie dowodu z zeznań świadka A. W., reprezentującego w czasie szacowania szkód pozwany Koło (...), który to świadek wyraźnie stwierdził, że mierzył powierzchnie zredukowane, posiadał do tego celu wysokiej jakości sprzęt pomiarowy (dalmierz) i te dane przekazywał biegłemu D., dokonywał zapisów ustaleń dokonywanych na polu, które następnie podpisał jako przedstawiciel Koła pod ugodą.

Zarzucił też sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegająca na wadliwym przyjęciu, że ustalenia biegłego M. R. (1) co do powierzchni rzepaku zredukowanej w 100 % wynikają z ustaleń z mapy doręczonej przez pozwanego i zeznań świadka L., gdy tymczasem biegły D. nie potwierdził, by nie mierzył powierzchni zredukowanej a świadek W. wręcz stwierdził, że powierzchnia ta była mierzona przez niego.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. :

1) wadliwe przyjęcie, że nie doszło pomiędzy stronami do skutecznego podpisania ugody ustalającej kwotę odszkodowania za szkody spowodowane przez zwierzynę łowną w uprawach rzepaku ozimego i ozimego żyta powoda, czym Sąd, zdaniem powoda, naruszył postanowienia art. 734 § 1 - 2 oraz art. 97 k.c. co do pełnomocnictwa udzielonego A. W. do reprezentowania Koła, w tym także do podpisania ugody, a także § 66 Statutu (...) określającego sposób reprezentacji stowarzyszenia, art. 361 k.c. w zw. z zastosowaniem do wyliczenia wysokości odszkodowania postanowień § 5 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (Dz. U. nr 45, poz. 272), a tym samym błędne zdaniem powoda, przyjęcie za biegłym sądowym M. R. (1), że przepis ten ma zastosowanie do wyliczenia dokonanego przez tego biegłego;

2) art. 361 k.c. poprzez niezastosowanie postanowień § 4 ust. 5 pkt 7 wzw. z § 4 ust. 6 pkt. 1. rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (Dz. U. nr 45, poz. 272), a tym samym błędne zdaniem powoda przyjęcie za biegłym sądowym M. R. (1) do wyliczenia wysokości odszkodowania średniego plonu rzepaku ozimego za GUS, zamiast ustalenia wysokości plonu metodą- biometryczną, na podstawie ustaleń dokonanych przez biegłego B. D. w obecności i przy udziale przedstawicieli stron.

W uzasadnieniu apelacji skarżący rozwinął argumentację odnoszoną do wskazanych wyżej zarzutów. Między innymi podniósł, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że nie były mierzone powierzchnie upraw zniszczone przez zwierzynę uznając za dowód stwierdzenie biegłego B. D., że „nie mierzył powierzchni działki na której doszło do całkowitego zniszczenia uprawy rzepaku” oraz, że z dokumentów zgromadzonych w aktach oraz zeznań świadków wynika, że obszar faktycznie obsiany wynosił 20,36 ha, a powód nie przedstawił dowodów przeciwnych, tymczasem z przebiegu postępowania wynika, że biegły ten powierzchnię uszkodzoną ustalił w drodze szacunku, opierając się na swoim

doświadczeniu i wycuciu oraz w uzgodnieniu z uczestniczącymi w oględzinach stronami. Skarżący powołał się na zeznania biegłego B. D., świadków A. W. i Z. W. oraz powoda.

Skarżący zakwestionował także stwierdzenie na stronie 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że „Stan plantacji powoda niezniszczony był dobry, ogólny stan plantacji słaby”. Również w tej kwestii odwołał się do zeznań świadków: K. O. oraz świadka A. W.. Podniósł też, że stan upraw należało oceniać na podstawie uprawy nieuszkodzonej, albowiem tam gdzie uprawa została uszkodzona - to właśnie w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu ustalany był zakres szkody spowodowanej przez zwierzynę łowną, czyli stan uprawy jako uprawy uszkodzonej (zredukowanej), zaś wnioski co do możliwego do uzyskania plonu należało ustalać z powierzchni upraw nieuszkodzonych.

Skarżący nie zgodził się także z oceną, dyskredytującą opinię biegłego B. D.. Podniósł, że biegły ten nie tylko jako jedyny był i widział uprawę żyta i rzepaku ozimego powoda, ale wspólnie z powodem i kilkoma przedstawicielami pozwanego Koła dokonywał ustaleń bezpośrednio na plantacji, w tym ustaleń co do powierzchni upraw zredukowanych przez zwierzynę łowną, stanu upraw, wspólnie przeliczali wielkość obsady poszczególnych upraw, ustalali ilość łuszczyń i kłosów oraz przeliczali ilość ziaren w łuszczyinach lub w kłosach dla ustalenia -zgodnie z postanowieniami § 4 ust. 5 pkt 7 w zw. z § 4 ust. 6 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (Dz. U. nr 45, poz. 272), plonu z 1 ha oraz rozmiaru szkody. O tym, że ustalenia biegłego B. D. były prawidłowe świadczy zdaniem skarżącego opinia innego biegłego sądowego K. S. z dnia 3.10.2018 r., powołanego przez ten sam Sąd I instancji w sprawie IC 693/17, toczącej się przeciwko temu samemu pozwanemu z powództwa ojca powoda Z. W., prowadzącego uprawę rzepaku na sąsiednim polu, której powód nie znał przed zamknięciem postępowania w dniu 24 września 2018 roku.

Reasumując powód stwierdził, że Sąd Okręgowy nie miał podstaw odrzucić bez analizy opinii biegłego D. i bezkrytycznie przy orzekaniu oprzeć się wyłącznie na opinii biegłego M. R. (1), która zdaniem powoda opinia ta zawiera szereg błędów, które Sąd winien zauważyć, a które winny zdyskwalifikować ją w całości. Skarżący podniósł w szczególności, że biegły ten wykazał się całkowitym brakiem znajomości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, albowiem uparcie twierdził, że rzekomo istniały dwie działki, na których posiany był rzepak. Jest to oczywistym błędem, bo bezspornym jest, iż powód na działce (...) o powierzchni ok. 80 ha gruntów rolnych posiał 60 ha rzepaku i 19 ha saradeli. Faktem jest, że działkę tę w połowie jej długości przedzielają zadrzewienia, sprawiające wrażenie dla przeciętnego śmiertelnika, że są to dwie działki gruntu, jednakże w materiale dowodowym znajdowały się mapy z granicami działki, a nadto biegły na podstawie dostępnych nawet w internecie map z danymi geodezyjnymi mógł ustalić, że nie ma dwóch działek.

Wskazał też skarżący na sprzeczność ustaleń biegłego M. R. (1) z protokołem oględzin upraw dokonany przez ubezpieczyciela – (...), z dnia 18.11.2015 r., z którego jednoznacznie wynika, że (...) protokołem tym ustalała i przyjęła do ubezpieczenia 60 ha rzepaku na działce (...).

Skarżący zakwestionował także pomniejszenie odszkodowania o 15%, o nieponiesione koszty kombajnowania i transportu narusza prawo materialne, jako naruszające art. 361 k.c., podobnie jak przyjęcie do obliczenia odszkodowania średniego plonu wg GUS zamiast plonu z 1ha uprawy powoda, co stanowi naruszenie w niniejszym postępowaniu postanowień § 4 ust. 5 pkt 7 w zw. z § 4 ust. 6 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (Dz. U. nr 45, poz. 272). Stwierdził, że na podstawie zgromadzonego w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu materiału dowodowego, nie kwestionowanego przez żadną ze stron w tym postępowaniu, można było ustalić plon z 1 ha upraw powoda metodą biometryczną. Powód wykazał także, że gdyby plon ten obliczyć tą metodą, byłby on wyższy niż przyjęty w ugodzie, a mimo to, powód nie żądał wyższego odszkodowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. Wniósł też o oddalenie wniosków dowodowych wniesionych w apelacji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje**

W niniejszej sprawie, mając na uwadze granice apelacji, kwestią podstawową jest wysokość szkody doznanej przez powoda, a objętej odpowiedzialnością pozwanego, przy czym według następujących kryteriów: rozmiaru areалу uprawy rzepaku dotkniętego szkodą, wysokości nieosiągniętych plonów wskutek zniszczenia uprawy rzepaku przez zwierzynę łowną, zasadności odliczenia nieponiesionych przez powoda kosztów, a więc takich, które byłyby poniesione, gdyby do zniszczenia uprawy nie doszło. Istotnym zagadnieniem jest też skuteczność umowy ugody datowanej na dzień 25 lipca 2016 roku z punktu widzenia zasad reprezentacji pozwanego do składania oświadczeń woli.

Jak widać, nie jest sporna zasada odpowiedzialności pozwanego w stosunku do powoda za szkodę wskazaną w pozwie. Strony pozostają w sporze co do wysokości szkody, a ściślej ustalenia podstaw jej obliczenia: co do wielkości powierzchni uszkodzonych upraw rzepaku, a także wielkości niezyskanego plonu według wydajności z jednego hektara, wreszcie - zasadności obniżenia odszkodowania o koszty nieponiesione przez powoda. Zdaniem powoda doszło także do złożenia przez pozwanego oświadczenia woli w sprawie przyjęcia odpowiedzialności co wysokości obejmującej również kwotę odpowiadającą wartości przedmiotu zaskarżenia.

W sprawie wysokości szkody zacząć należy od problemu ustalenia powierzchni uprawy rzepaku, zniszczonej w 100 procentach przez zwierzynę łowną. Kwestię tą, jako pierwszą wymienioną w sposób konkretny, poruszył też powód w zarzutach apelacji.

Trzeba zauważyć, że żadna z opinii biegłych, których Sąd Okręgowy wezwał do wydania opinii w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nie zawiera przedstawienia pomiarów tej powierzchni. Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie zawiera jej także eksponowana w apelacji opinia biegłego B. D., co biegły ten sam przyznał składając wyjaśnienia do opinii podczas rozprawy w dniu 25 października 2017 roku (k. 234, 255). Tym samym nie znajduje wystarczających podstaw twierdzenie powoda o dokonaniu przez tego biegłego, czy inne osoby, które wskazać by mogły miarodajne dane do podjęcia wiążących ustaleń, precyzyjnych pomiarów powierzchni zniszczonej uprawy rzepaku. Trafne jest także wskazanie przez Sąd Okręgowy, że powód nie przedstawił żadnego dowodu pozwalającego ustalić tę powierzchnię, np. poprzez powołanie i złożenie dokumentu w sprawie zgłoszenia powierzchni upraw do obliczenia dopłaty bezpośredniej (o co także strona powodowa była pytana podczas rozprawy apelacyjnej), a także pozwalającego zweryfikować ocenę przedstawioną w tym aspekcie przez biegłego M. R. (1), choć trzeba przyznać, że ta ocena także nie została dokonana w oparciu o przeprowadzone pomiary, przy czym w przypadku opinii tego biegłego, była ona wykonywana w czasie, w którym nie było już możliwe dokonanie takich pomiarów.

Wracając do opinii biegłego B. D., weryfikowanej ponadto jego zeznaniem podczas rozprawy w dniu 25 października 2017 roku, należy zauważyć, że biegły ten nie zaprzeczył prawidłowości wskazania na ukazanej mu mapie powierzchni 20,36 ha, jako w całości zaoranej na skutek zniszczenia uprawy rzepaku prowadzonej przez powoda, przez zwierzynę łowną. Nie mogło się zatem ostać wskazanie tego biegłego w opinii pisemnej z dnia 22 sierpnia 2016 roku, że powierzchnia omawianej działki rzepaku, gdzie uprawa została zniszczona w całości, wynosiła 23 ha (nota bene była to druga opinia tego biegłego, gdy z pewnością nie mógł on dokonać nowych ustaleń w tym zakresie, zaś w pierwszej opinii biegły ten nie określił rozmiaru powierzchni uprawy). Podczas powołanego wyżej wyjaśnienia opinii pisemnej na rozprawie w dniu 25 października 2017 roku biegły B. D. przyznał, że opierał się w tym wskazaniu nie na pomiarze, którego zresztą nie dokonał, lecz na oświadczeniu powoda (k. 235, 255-7).

W świetle art. 286 k.p.c. wyjaśnienie opinii podczas rozprawy realizuje zasadę bezpośredniości przy prowadzeniu postępowania dowodowego, a nadto służy usunięciu wszelkich wątpliwości co do treści opinii, zatem w tym zakresie jest wiążące w procesie ostatecznej weryfikacji opinii powołanego do sprawy biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 roku, IV CSK 135/13).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że nie naruszała normy art. 233 § 1 k.p.c. ocena materiału dowodowego w aspekcie ustalenia wielkości powierzchni tej uprawy rzepaku, której w świetle apelacji dotyczy spór pomiędzy stronami, a więc też zastrzeżenia powoda wskazane w apelacji, dokonana przez Sąd Okręgowy, a przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do drugiego z wskazanych kryteriów obliczenia wysokości szkody doznanej przez powoda w zakresie uprawy rzepaku należy stwierdzić, że również w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu apelacji w sprawie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przy ustaleniu plonu z tej części pola powoda, która obejmowała uprawę rzepaku, zniszczoną przez zwierzynę łowną na ustalonej przez Sąd Okręgowy powierzchni 20,36 ha. skarżący pomija w tym aspekcie kwalifikację gleby obejmującej uprawę, o której mowa. Mając na uwadze dane w sprawie tej kwalifikacji, wskazujące, że duża część powierzchni tej uprawy usytuowana była na glebach klasy V i VI, nie zaś na glebach klasy IV, której obliczenia plonu powód powoływał w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i powołał w apelacji słusznie Sąd Okręgowy uznał, że dane o wydajności uprawy prowadzonej na lepszych glebach nie były miarodajne dla ustalenia szkody wynikającej ze zniszczenia uprawy na glebach słabszych.

Tym samym za racjonalne należy uznać wyjaśnienie biegłego M. R. (1), że zróżnicowanie pod względem klas gleby powierzchni uprawy rzepaku na tej części uprawy, która została w całości zniszczona, a przy tym obejmującej w przeważającej części gleby bardzo słabe, bo klasy V i VI, nie pozwala na przyjęcie średniego plonu rzepaku uzyskanego przez powoda z powierzchni, na której gleba jest znacznie lepsza (k. 440-441).

Warto w tym aspekcie zwrócić uwagę na wskazania Instytutu (...) w P., stanowiące załącznik do opinii innego biegłego wezwanego przez Sąd Okręgowy, A. M. (1), z których wynika, że uprawa rzepaku ozimego, a więc takiego, który został objęty szkodą wskazaną przez powoda, powinna się odbywać na glebach żyznych, a możliwa jest także uprawa na glebach żytnich dobrych, pod warunkiem, że dzięki starannej uprawie są one sprawne i zasobne w składniki pokarmowe.

Podsumowując tą część rozważań należy stwierdzić, że nie znajduje wystarczających podstaw twierdzenie powoda, że przy szacowaniu omawianej szkody należało wziąć pod uwagę ustalenia co do możliwego plonu z obszaru uprawy rzepaku ozimego na glebach o wyższej klasie, niż obejmujące znaczną powierzchnię upraw zniszczonych. Jednocześnie nie stanowi zaniżenia tego szacowania przyjęcie jako miarodajnego średniego plonu rzepaku dla województwa (...). W podanych wyżej warunkach glebowych nie ma wystarczających przesłanek do przyjęcia, że powód osiągnąłby wyższy plon od osiąganego średnio na sąsiadujących terenach.

Trzeba także zauważyć, że nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 361 k.c. w zw. z § 4 ust. 5 pkt 7 w zw. z § 4 ust. 6 pkt 1 obowiązującego w dniu powstania szkody rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód. Z powołanych przepisów nie wynika, że ustalenie plonu z 1 ha lub szacunkowej masy uszkodzonego płodu rolnego ma się opierać na danych z innych, niż objęty zniszczeniem arealów należących do tego samego rolnika. Chodzi raczej o ocenę dotyczącą tej powierzchni, które została objęta szkodą, natomiast w niniejszej sprawie, co nie jest pomiędzy stronami sporne, było to niemożliwe z uwagi na zniszczenie całej uprawy. Powołane przepisy nie zawierają wskazania kryteriów ustalenia szacunkowej wielkości plonu do obliczenia szkody, natomiast przyjęcie plonu średniego na danym terenie nie może być uznane za niemiarodajne, chyba że istnieją dane pozwalające stwierdzić, że poszkodowany, z tej powierzchni, której uprawa została zniszczona, uzyskalby plon wyższy. W podanych wyżej okolicznościach nie było podstaw do takiego ustalenia.

Bezpodstawny jest też zarzut naruszenia art. 361 k.c. poprzez zastosowanie do ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi § 5 pkt 4 powołanego rozporządzenia. Wskazania procentowe w sprawie szacowania szkód w uprawach nie wyłączają uprawnienia do szacowania szkody według rzeczywistej ich wysokości, co wskazał sam apelujący w uzasadnieniu apelacji. Trzeba przy tym zauważyć, że procentowy wskaźnik o którym mowa w § 5 pkt 4 powołanego rozporządzenia stosowany ma być w stosunku do kwoty ustalonej na podstawie § 4 ust. 7 tego rozporządzenia, a więc po pomniejszeniu o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowania. Tak też postąpił biegły M. R. (1) dokonując oszacowania szkody powoda w wydanej opinii pisemnej, co dodatkowo wyjaśnił także podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 24 września 2018 roku.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do podważenia oszacowania szkody przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a będącego podstawą rozstrzygnięcia zarówno w punkcie I. jak i w punkcie II. zaskarżonego wyroku. Należy dodać, że bezprzedmiotowe były w kontekście umawianej kwestii wnioski

dowodowe przedstawione w apelacji, a dotyczące dowodów z opinii biegłych w innej sprawie. Niezależnie od zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów (art. 235 § 1 k.p.c.) należy zauważyć, że nie są miarodajne do oceny dowodów przeprowadzonych w określonej sprawie, w tym dowodów z opinii biegłego, dowody przeprowadzone w innej sprawie, choćby z dowodów tych wynikało, że opinia tego samego biegłego, ale w innej sprawie, choćby podobnej do rozstrzyganej, zachowała walor wiarygodności, czy mocy dowodowej do dokonania ustaleń w tamtej sprawie.

Przechodząc do kwestii związania pozwanego treścią umowy ugody datowanej na dzień 25 lipca 2016 roku Sąd Apelacyjny oczywiście dostrzega, że treść tej umowy wskazuje w pewien sposób na stanowisko pozwanego co do zakresu kwotowego jego odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda. Przede wszystkim jednak oświadczenia stron takiej umowy są oświadczeniami woli, toteż istnienie wiedzy, a ściślej stanu świadomości co do wysokości szkody w momencie składania tego oświadczenia, nie ma znaczenia dla oceny skuteczności oświadczenia woli.

Pozwane koło łowieckie jest osobą prawną (art. 33 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie), a organem reprezentacji jest zarząd (art. 33b ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie). Zgodnie z § 66 ust. 1 statutu Polskiego Związku Łowieckiego oświadczenia woli w imieniu koła składają dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i osoba przez zarząd koła do tego upoważniona (zdanie pierwsze). Co prawda zgodnie z art. 66 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie zarząd koła może udzielić jednemu z członków zarządu koła lub innej osobie pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych określonego rodzaju lub czynności szczególnych związanych z kierowaniem bieżącą działalnością koła, jednakże o istnieniu takiego upoważnienia (nota bene udzielanego, zgodnie z powołanym przepisem, przez zarząd in gremio) nie może być w niniejszej sprawie mowy. Oczywiście bezzasadne jest twierdzenie apelującego, że „osoby dokonujące czynności zarówno procesowych jak i merytorycznych należy traktować jako osoby umocowane do działania w imieniu koła”.

Umowę ugody z dnia 25 lipca 2016 roku podpisał w imieniu pozwanego Koła prezes jego zarządu S. L.. Drugą osobą, która podpisała tą umowę po stronie pozwanego Koła był M. L., który co prawda był w tym czasie członkiem pozwanego Koła Łowieckiego, natomiast nie był członkiem jego zarządu (k. 115). Nie ma też podstaw do przyjęcia, że osoba ta została upoważniona do tej czynności zgodnie z § 66 ust. 1 statutu Polskiego Związku Łowieckiego.

Bez znaczenia jest podpisanie ugody przez rzeczoznawcę związanego umową z pozwanym Kołem A. W. oraz biegłego sądowego B. D.. Udział tych osób należy traktować jako niebędący działaniem w charakterze którejkolwiek ze stron umowy. A. W., wbrew odmiennym twierdzeniom powoda, nie był upoważniony do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanego Koła, lecz do dokonania oszacowania szkody doznanej przez powoda, a więc przedstawienia posiadanej lub uzyskanej w tym zakresie wiedzy.

Nie sposób także zaaprobować stanowiska skarżącego, że w sprawie zachodzi podstawa do dokonywania czynności prawnych w imieniu pozwanego Koła w oparciu o przepis art. 97 k.c., czy art. 734 k.c. Nie ma jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, że którakolwiek z osób podpisujących obok prezesa pozwanego Koła umowę ugody z dnia 25 lipca 2016 roku należała do osób stale zajmujących się składaniem oświadczeń woli w sprawach tego rodzaju, czy też była upoważniona do dokonywania czynności prawnych jako zleceniobiorca.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało oddalić apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie powyższe skutkuje przyjęciem, że pozwany wygrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym, przeto na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. należą mu się koszty. Pozwany był reprezentowany przez radcę prawnego, toteż należało zasądzić od powoda zwrot kosztów tego zastępstwa w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Krzysztof Górski Edyta Buczkowska-Żuk Leon Miroszewski